Cena zł. 10.–

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem



PRACOWNIK PAŃSTWOWY

ORGAN ZWIĄZKU ZAWODOWEGO PRACOWNIKÓW PAŃSTWOWYCH R. P

Rok 3 LISTOPAD 1948 r. Nr. 11 (26)

Pogłębiamy przyjaźń polsko-radziecką

Masy pracujące w Polsce obchodziły w tym roku szczególnie uroczyście Miesiąc Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, oraz 31 Rocznicę Wielkiej Rewolucji Listopadowej.

Polska klasa robotnicza, przodowniczka narodu, widzi w Wielkiej Rewolucji z 1917 r. nie tylko zwycięstwo proletariatu rosyjskiego, ale także i nade wszystko drogowskaz dla mas ludowych całego świata. Proletariat rosyjski pokazał, jak należy walczyć z wrogiem, z kapitalistą miejskim i wiejskim i jak w tej walce budować państwo robotniczo-chłopskie, państwo socjalizmu.

Dlatego też klasa robotnicza przoduje w pogłębianiu przyjaźni między narodem polskim a Związkiem Radzieckim. Widzi ona w gruntowaniu tej przyjaźni, w pogłębianiu i utrwalaniu nierozerwalnego sojuszu ze Związkiem Radzieckim gwarancję niepodległości Polski, pokoju i budowy lepszego, sprawiedliwego ustroju.

W ślad za klasą robotniczą idzie inteligencja pracująca, której znaczna część jest zorganizowana w naszym Związku Zawodowym Pracowników Państwowych. Pracownicy państwowi wiedzą dobrze, że nie ma wspólnych interesów między nimi a burżuazją, że ustrój kapitalistyczny niósł wyzysk, bezrobocie i pauperyzację nie tylko dla robotników, lecz dla szerokich rzesz pracowniczych. **Pracownicy państwowi jednoczą się z klasą robotniczą we wspólnym podziwie i przyjaźni dla wielkich narodów radzieckich, we wspólnym celu nieubłaganej walki z wrogiem klasowym, odbudowy kraju, podnoszenia wydajności pracy, poszerzania zdobyczy świata pracy i zapewnienia masom pracującym coraz lepszych warunków materialnych i kulturalnych.**

Pracownicy państwowi stoją wiernie na straży interesów Polski Ludowej w jej marszu do socjalizmu. Ale zdają oni sobie w pełni sprawę, że polska rewolucja nie byłaby możliwa, gdyby 31 lat temu nie nastąpił bohaterski i wspaniały zryw proletariatu rosyjskiego i gdyby w wyniku wieloletnich nadludzkich wysiłków, ofiar i wyrzeczeń nie powstało w Związku Radzieckim pierwsze państwo socjalistyczne na świecie.

Z dumą patrzymy na olbrzymi dorobek gospodarczy, polityczny, naukowy i kulturalny narodów Związku Radzieckiego. Nowy ustrój wyłonił tam olbrzymie zasoby energii, entuzjazmu i wytrwałości, dzięki którym osiągnięcia Związku Radzieckiego stały się przedmiotem podziwu i zdumienia całego świata. **Z wdzięcznością patrzymy na nieugiętą i konsekwentną postawę Związku Radzieckiego w sprawie tak ważnej dla narodu polskiego, jak sprawa pokoju.** Wiemy, że Związkowi Radzieckiemu zawdzięczamy Ziemie Odzyskane, oceniamy należycie udzielaną nam wielokrotnie pomoc gospodarczą i finansową.

Przyjaźń nasza cementuje się i pogłębia w miarę tego, jak Związek Radziecki daje coraz

to nowe dowody swej czołowej roli na świecie w walce o pokój i postęp. Wraz ze wzrastającym uświadomieniem politycznym szerokich mas pracowniczych giną też w społeczeństwie polskim ostatnie ślady uprzedzeń czy nieufności, jakie mogły powstać po zbrodniczej i fałszywej propagandzie, jaką uprawiano przeciwko Związkowi Radzieckiemu w okresie międzywojennym.

Masy członkowskie Związku Zawodowego Pracowników Państwowych czują także coraz silniejszą potrzebę zaznajamiania się ze wszelkimi zdobyczami Związku Radzieckiego, a zwłaszcza z osiągnięciami na terenie zawodowym. Pracownicy państwowi wzięli też nader czynny udział we wszystkich uroczystościach, organizowanych z okazji Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, oraz z okazji obchodu Wielkiej Rewolucji Socjalistycznej.

Naszą przyjaźń ze Związkiem Radzieckim będziemy pogłębiać w dalszym ciągu. Wiemy, że jest to jedyna droga, która poprowadzi nas wraz z całą postępową częścią ludzkości — szerokim szlakiem pokoju, wolności i wzrastającego dobrobytu mas pracowniczych.

Stefan Bancerz

Budujemy nowe kadry

II-gi Walny Zjazd Delegatów zajmował się między innymi, zagadnieniem kadr administracji państwowej.

Jaki obraz wyłonił się w wyniku dokonanej analizy zagadnienia? Nie jest on jednolity. Przedstawia sobą barwną mozaikę. Na stan ten złożyły się różne przyczyny. Najpoważniejszą jednak jest sposób powstawania aparatu państwowego. Polska Ludowa, tworząc administrację, oparła się w znacznej mierze na przedwojennym elemencie urzędniczym. Ten element przeważał i przeważa w dalszym ciągu ilościowo wśród urzędników państwowych. Mniejszy znacznie procent stanowią ci pracownicy, którzy przed wojną nie byli zatrudnieni w służbie państwowej.

Ten sposób tworzenia zrębów administracji pociągnął za sobą poważne następstwa. Urzędnicy przedwojenni wnieśli do administracji nabyte doświadczenie i rutynę w pracy. Ciągną ponadto za sobą często nawet podświadomie to, w czym żyli i wyrośli, tradycję przedwojennych urzędów państwowych. Ta tradycja jest dla nas szkodliwa. Ona utrudnia pracownikowi zrozumienie roli aparatu państwowego w Polsce Ludowej, a przez to i należyte spełnianie swoich zadań. Ona powoduje często zajęcie biernej i wyczekującej postawy wobec nowej rzeczywistości. W spadku po starej administracji otrzymaliśmy nie tylko ludzi biernych i wyczekujących. Jak to słusznie podkreślono na Zjeździe, do służby w administracji państwowej zgłosiło się wielu wrogów Polski Demokratycznej. Przyszli oni z określonym celem, aby wewnątrz aparatu państwowego prowadzić walkę klasową, stworzyli w nim bazy dla swej szkodliwej i rozkładowej działalności. Przenikanie do szeregów urzędniczych mieli w okresie Mikołajczyka znacznie ułatwione.

Ostatnia kategoria pracowników państwowych, t. j. tych, którzy do pracy przystąpili dopiero z momentem powstawania Polski Ludowej, przedstawia się najkorzystniej. Brak jej często doświadczenia w pracy, posiada też niejednokrotnie słabsze przygotowanie zawodowe. Ich jednak stosunek do Państwa jest pozytywny. Najczęściej rekrutują się oni z klasy robotniczej i chłopskiej. Przyszli, aby służyć Polsce Demokratycznej.

Czy Związek Zawodowy Pracowników Państwowych może przejść do porządku dziennego nad opisanym wyżej stanem kadr administracji państwowej? Nie! W Polsce Ludowej, Państwie mas pracujących, Związek, jako reprezentant tych mas, musi ponosić odpowiedzialność za to, jak pracuje aparat administracyjny. Nie możemy patrzeć obojętnie, jak funkcjonuje bardzo czuły i ważny aparat rządzenia. Dlatego nie wolno nam tolerować szkodników administracji państwowej. Nie może się tam znajdować element bierny, niezdecydowany lub też wyczekujący na zmianę w obecnej rzeczywistości. Nie ma w nim miejsca na emigrację wewnętrzną.

Jakie zadania wynikają z powyższego stanu dla naszego Związku i dla aktywistów związkowych?

Musimy przenieść do najmniejszych ogniw związkowych i ogółu związkowców świadomość roli, jaką spełnia aparat państwowy. Nasi związkowcy muszą zrozumieć, że aparat państwowy jest aparatem rządzenia, aparatem walki klasowej. Kto tego zadania administracji nie rozumie, lub nie chce zrozumieć, ten nie będzie spełniał dobrze zadań urzędnika państwowego. Kto nie widzi walki klasowej, prowadzonej przez Państwo Ludowe z pozostałościami kapitalizmu, ten, jako urzędnik nie rozumie zadań, jakie na niego wkłada władza przełożona. Nie wykona swych obowiązków urzędnika Polski Demokratycznej ten pracownik, który nie widzi walki, jaką wróg wewnętrzny i zewnętrzny prowadzi z obecnym ustrojem, nie zauważa metod i sposobów tej walki, często zmieniają-

cych się, dostosowujących się do nowych warunków.

W pracy tej spotykamy się ze znacznymi oporami, wynikającymi z przeszłości, oraz ze składu osobowego naszych związkowców. U wielu z nich pokutuje pogląd, kultywowany przez rządy przedwojenne o apolityczności aparatu państwowego. Wpływ obcego nam często środowiska drobnomieszczańskiego jest silniejszy na inteligencję pracującą, niż robotników. A w środowisku tym pogląd o istocie administracji państwowej jest niepopularny lub wręcz zwalczany. Świadomości istotnych zadań, stojących przed pracownikiem państwowym, towarzyszyć powinna umiejętność spełniania tych zadań. Zadania urzędnika państwowego są bardziej skomplikowane od innych rodzajów pracy. Wprawdzie urzędnicy w swej pracy otrzymują wytyczne w postaci zarządzeń przełożonych lub rozporządzeń, dekretów czy ustaw najwyższych władz państwowych. Te wytyczne nie zawsze wystarczają, lub też nie zawsze są w sposób należyty pojmowane.

Tu wyłania się trudne i odpowiedzialne zadanie władz związkowych. Polegać ono musi na stawianiu powstających zagadnień i do zmobilizowania sił do ich wykonania. Zadania te spełniają na swych odcinkach związki robotnicze przez: organizowanie akcji współzawodnictwa pracy, walki z marnotrawstwem surowców, dążeniem do podnoszenia wydajności pracy, jakości wyrobów i t. p.

Analogiczne zadania spełnić musi na swym odcinku Związek Państwowców. Pracę należy rozpocząć od przeglądu własnych szeregów, aby je oczyścić z tych elementów, które będą tylko przeszkodą w dalszym marszu ku Polsce Socjalistycznej. Uchwalona nowela do ustawy o państwowej służbie cywilnej daje możliwości prawne współpracy ogniw związkowych z aparatem administracyjnym w kierunku usunięcia ze służby państwowej pozostałości faszyzmu, przejawiającego się z wszelkiego rodzaju rasizmu. W szeregach naszych nie mogą znajdować się ukryci, czy też jawni wrogowie Związku Radzieckiego, jawni lub ukryci wrogowie Polski Ludowej. Czas rozpocząć walkę ze szkodnikami wszelkiego rodzaju, z pobłażliwością do wykroczeń i nadużyć, do szeptanej i wrogiej propagandy. Nie można dłużej tolerować nieróbstwa, marnotrawienia czasu i bezdusznej biurokracji. Do tej akcji należy zmobilizować aktywistów i stawiać ją przed nimi, jako jedno z najpoważniejszych zadań.

Jednocześnie musimy sygnalizować zadania, jakie wyłaniają się przed poważną częścią naszych związkowców. Zaostrzająca się walka klasowa, zwłaszcza na odcinku wiejskim, wymaga zwiększonej czujności. Tu zadanie polega na wyjaśnieniu istoty tej walki, jej przejawów oraz metod, jakich chwyta się w niej wróg klasowy. Nasz kolega-związkowiec wtedy spełni dobrze swe zadanie, jeśli zrozumie to, co wyżej powiedziałem.

Przez mocne podkreślenie faktu, że aparat administracji państwowej nie może być apolityczny, nie chcę powiedzieć, aby wszyscy urzędnicy państwowi należeli do jednej z istnie-

Francuska klasa pracująca walczy o swe prawa

We Francji wre walka. Klasa robotnicza Francji stanęła do boju, aby zerwać pęta, jakie chce jej nałożyć imperializm amerykański. Robotnicy Francji nie dadzą się dłużej oszukiwać mitem „trzeciej siły". Dziś lud Francji domaga się zdania rachunku z kapitulanckiej polityki rządu, polityki, która niesie ze sobą zagładę niezawisłości państwa, polityki, która zmierza do zniszczenia potencjału gospodarczego Francji i zdania ludu francuskiego na pastwę ciemnych machinacji bankierów z Wall Street.

Klasa robotnicza Francji zrozumiała, że jej kosztem odbudowuje się agresywny imperializm niemiecki, że jej kosztem zdrajcy idei socjalistycznej usiłują osłabić najsilniejszą więź międzynarodowego proletariatu — międzynarodową solidarność klasy robotniczej.

Strajk generalny, jaki objął Francję, jest dowodem siły i głębokiej świadomości ludu francuskiego, jest on potężnym protestem przeciwko nędzy, bezrobociu i zaprzedańczej polityce rządu.

W tej walce robotnicy Francji nie będą osamotnieni, Polski Ruch Zawodowy na pierwszą wiadomość o walce robotników francuskich wszczął masową akcję solidarności i pomocy.

Polski ruch zawodowy nie tylko moralnym, ale i materialnym poparciem dokumentuje swoją solidarność z walczącą klasą robotniczą Francji.

—ooo—

Zarząd Główny Związku Zawodowego Pracowników Państwowych na posiedzeniu w dniu 18.X r. b. postanowił przekazać sumę zł. 300.000 na rzecz pomocy walczącym robotnikom Francji.

—ooo—

Wszystkie ogniwa naszego Związku biorą udział w akcji zbiórki na rzecz francuskich robotników:

Okręg Śląsko-Dąbrowski zadeklarował już około 300.000 zł.

Okręg Szczeciński zebrał około 260.000 zł.

jących partii politycznych. Wyciągnięcie takiego wniosku byłoby poważnym błędem, świadczącym o niezrozumieniu istoty roli partii politycznych. Jest wprawdzie w naszych szeregach, a zwłaszcza wśród aktywistów, znaczny procent kolegów, należących do partii. Wielki jednak odsetek pracowników państwowych stanowią bezpartyjni. Praca tych kolegów, spełniających swe zadania należycie, musi być oceniona w sposób pozytywny. Dał temu wyraz w swym przemówieniu na otwarciu jesiennej sesji sejmowej Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej, Bolesław Bierut.

Nowe zadania ruchu związkowego

(Wyjątki z przemówienia posła W. Żukowskiego na II Walnym Zjeździe Del. Kół ZZPP)

Słusznym będzie, jeśli Walny Zjazd zastanowi się nad sytuacją, jaka zaistniała na terenie międzynarodowym na odcinku ruchu zawodowego... Obserwujemy ścieranie się 2-ch światopoglądów: światopoglądu postępu i sprawiedliwości społecznej ze światopoglądem zacofania, reakcji i wyzysku. Jak potężne siły i środki zostały uruchomione dla rozbicia ruchu zawodowego, zaznaczyło się to podczas sesji Międzynarodowej Organizacji Pracy w San Francisco. Starcie nastąpiło wokół zagadnienia wolności zrzeszania się Zw. Zawodowych, wokół postulatu wysuniętego przez Św. F. Z. Z. o ustalenie podstawowych zasad wolności zrzeszania się i wyłonienia międzynarodowej instytucji, gwarantującej te prawa. Wokół tych zagadnień wynikła dyskusja, w której państwa demokracji ludowej twardo i zdecydowanie broniły swej słusznej tezy, przeciwko odmiennemu stanowisku tych państw, które skupiają się wokół obozu kapitału, obawiających się utraty na rzecz zw. zawodowych swoich atrybutów władzy.

...Musimy sobie zdać sprawę z faktu, że poprzez świat idzie uderzenie w ruch zawodowy, w jego podstawy, jedność, konsolidację i wspólność celów. To uderzenie również daje się odczuć na odcinkach naszej pracy. Musimy sobie zdać sprawę, że nie stanowimy zamkniętej całości, która nie odczuje tych uderzeń z zewnątrz.

...Oceniając naszą wewnętrzną sytuację, widzimy, dalszą konsolidację ruchu zawodowego, zwarcie jego szeregów... Jednym z przejawów tej konsolidacji, będącej gwarancją, że faktycznie pomnożymy nasze siły, jest zagadnienie jedności organicznej dwóch partii robotniczych... Ruch zawodowy zdaje sobie sprawę z tego, że rozwiązanie jego najistotniejszych zagadnień ekonomicznych może się odbyć na bazie określonego ustroju politycznego i dlatego musi brać udział w kształtowaniu się tego ustroju...

Stwierdzając w zakresie poprawy bytu, że nastąpiła dalsza poprawa, musimy przyjąć do wiadomości, że nie wszystko to, co swoją pracą wytwarzamy, idzie na pożytek świata pracy, że nie istnieje jeszcze w pełni sprawiedliwy rozdział dochodu społecznego... trzeba się wobec tego zastanowić jakie należałoby podjąć środki, aby zatrzymać przeciekanie dochodu społecznego do klas nieproduktywnych i przyśpieszyć tym poprawę bytu świata pracy.

...Na odcinku Związku Państwowców w zakresie płac zarysowują się na obecnym etapie następujące zagadnienia, które trzeba załatwić:

...zniesienie dysproporcji płac pomiędzy poszczególnymi resortami.., poszczególnymi instancjami, a wreszcie ogólna poprawa bytu wszystkich pracowników. KCZZ, na wniosek Zarządu Głównego ZZPP, podjęła te prace, doprowadzając do uzgodnień, które w najbliższym czasie powinny zyskać aprobatę Rady Ministrów i przynieść istotną poprawę bytu...

DROGA DO POPRAWY BYTU

...Ale o rzeczywistej dalszej poprawie bytu zadecyduje przede wszystkim zaostrzenie walki klasowej z tymi formami gospodarki kapitalistycznej, które jeszcze u nas w państwie istnieją, a które również powodują przeciekanie dochodu narodowego. Na odcinku wsi i miast spotykamy się stale z formami gospodarki kapitalistycznej i drobnotowarowej... i na obecnym etapie tym silniej musimy zaostrzyć walkę klasową, dążąc do zreformowania środków produkcji na wsi i w mieście. Ruch zawodowy postawił sobie za cel walkę o nowe środki produkcji, walkę o takie formy wytwórczości, któreby przysporzyły dorobku narodowi.

...I w związku z tym łączy się dalsze zagadnienie— zagadnienie zwiększenia wydajności pracy. Klasa pracująca, doceniając to zagadnienie — samorzutnie, spontanicznie stworzyła pojęcie współzawodnictwa pracy, zdając sobie sprawę z tego, że wszystkie cele statutowe, które są zamieszczone w statutach związków, będzie można realizować tylko na bazie pełniejszej i wydajniejszej pracy. Współzawodnictwo pracy, to nie tylko zwiększenie wydajności, nie tylko odcinek produkcji, ale również zwiększenie opieki nad samym pracownikiem, ale również współzawodnictwo na odcinku poprawy jego bytu, na odcinku pogłębiania jego świadomości. Na tak szerokiej podstawie opierając współzawodnictwo pracy, mamy głębokie przekonanie, że będzie ono właśnie tą potężną dźwignią, której poszukuje ruch związkowy, która pozwoli nam przyśpieszyć, względnie skrócić cały szereg procesów w naszej gospodarce narodowej... I Związek Pracowników Państwowych, choć musi oprzeć współzawodnictwo na innych zasadach, musi włączyć się w ogólny rytm, stawiając, jako cel współzawodnictwa — podniesienie poziomu fachowego przygotowania urzędników, wzmocnienie dyscypliny pracy i poczucia odpowiedzialności za wykonywane czynności, usunięcie płynności w aparacie państwowym, a wreszcie usprawnienie działalności aparatu administracyjnego.

Aby te zadania wykonać, trzeba jednak przygotować Związek do roli, jaką ma przyjąć

NOWY ETAP PRACY ZWIĄZKOWEJ

Czerwcowe Plenum KCZZ wytyczyło zasadnicze założenia na obecnym etapie. Uznano słuszność centralizacji kierownictwa całego ruchu związkowego. Jeśli mamy prowadzić odpowiednią politykę płac, to ta polityka musi być oparta na jednakowych założeniach dla wszystkich związków.

Stwierdziliśmy, że czas pracy organizacyjnej w związkach powinien już minąć. Powinniśmy przejść na pracę planową i przemyślaną. Dlatego też podstawowym założeniem czerwcowego plenum jest stworzenie jednej generalnej linii.

Warunkiem wypełnienia tych zadań jest stosowanie kolektywnej pracy. Trzeba zerwać z tą metodą, że jeden czy dwóch ludzi odpowiadało za działalność całego związku. Tak pojęta praca nie tylko dawała możliwość popełniania błędów, ale powodowała również odrywanie się działaczy związkowych od szerokich mas. Staje się też koniecznością reorganizacja aparatu związkowego, przystosowanie go do nowych zadań i zwiększenie dyscypliny pracy organizacyjnej.

I wreszcie jeszcze jedno zasadnicze zagadnienie, które Komisja Centralna na tym etapie chciałaby mieć rozwiązane i przedyskutowane: to jest sprawa należytego powiązania szerokich rzesz członkowskich z aktywem związkowym. Jeśli w pierwszych początkach naszego ruchu ta więź była silna, to dzisiaj — powiedzmy to sobie szczerze — na wielu odcinkach brak tej więzi.

Łączy się to ze sprawą demokratyzacji ruchu zawodowego. Dziś istnieje taki stan, że człowiek wstępując do pracy, automatycznie staje się członkiem ruchu zawodowego. To nie jest stan normalny i moralny. Dlatego też KCZZ podjęła uchwałę, zmierzającą do zmiany tego stanu rzeczy. Związki Zawodowe powinny przepracować zasady przejścia na płacenie składek z ręki. Nie możemy oglądać się na trudności techniczne, jakie się wiążą z tym zagadnieniem, ale przede wszystkim musimy dostrzegać, jakie korzyści z tego płyną. Korzyścią jest wciągnięcie szerokich mas do współpracy i współgospodarowania w ruchu zawodowym.

...Specjalnie wielką troską należy otoczyć zagadnienia kulturalno-oświatowe... trzeba sobie zdać sprawę z tego, że zagadnienia kulturalno-oświatowe, stawiane przez ruch zawodowy, są stawiane na płaszczyźnie nauczania szerokich mas, przez wychowanie nowego typu człowieka, odpowiadającego ustrojowi, który budujemy, nie tylko przyswajania sobie dorobku kultury, ale przede wszystkim doprowadzenia do tego, aby szerokie masy wzięły udział w tworzeniu nowej kultury, która winna wyrosnąć z tych mas.

...I wreszcie ostatnie zagadnienie, które chciałem poruszyć, to zagadnienie udziału kobiet w pracach Związku. Rozejrzawszy się po sali trudno byłoby twierdzić, iż kadry Waszego Związku stanowią kobiety w 30%. Powinniśmy zbadać przyczyny, dlaczego doszło do takiego stanu, że nasze Koleżanki nie biorą odpowiedniego udziału w pracach Związku. Związek powinien postawić to zagadnienie, jako kapitalne w pracach przyszłego Zarządu i dążyć do powiązania kobiet z pracami Związku.

Tak jakoś wynikło, że mówiąc o tych wszystkich sprawach, zagadnienie poprawy bytu nie było centralnym tematem przemówienia przedstawiciela KCZZ, było tylko jednym z poruszanych zagadnień. Wśród celów, które sobie stawiamy, zagadnienie poprawy bytu jest tylko jednym z odcinków naszej pracy. Tak jest. Nie możemy więzić naszych prac tylko na odcinku walki ekonomicznej, tylko do spraw postulatowych. Nie mogą one przesłaniać nam istotnych celów dążenia do zbudowania ustroju, opartego na zasadach sprawiedliwości społecznej. Jeżeli my mówimy o obronie interesów materialnych pracownika, to rozumiemy to w kontekście walki klasowej, w kontekście przemian społecznych, prowadzących do socjalizmu.

I dlatego trzeba sobie postawić zagadnienie zasadnicze: do czego dążymy? Dążymy do ustroju, w którym by słowo **wyzysk**, słowo **bezrobocie** nie miało więcej miejsca. Dążąc do tego ustroju, musimy sobie zdać sprawę, że droga jest trudna, że wymaga olbrzymich wysiłków i dlatego przed nami, jako przed ruchem zawodowym, stoi zadanie mobilizowania szerokich, wielomilionowych mas naszych członków do tej pracy. Jesteśmy przekonani, że tę wielką pracę wykonamy, bo mamy głębokie przekonanie o słuszności celów, bo mamy głębokie przekonanie o wysokim wyrobieniu naszego aktywu związkowego, bo wierzymy, że wykuwając nowe jutro dla mas ludowych w Polsce, sumujemy nasze siły na pchnięcie bryły świata na nowe tory, bo wierzymy, że osiągnięcia nasze przyczynią się do stworzenia nowego jutra dla klasy pracującej całego świata.

653 delegatów zakończyło obrady

(Dokończenie)

W dalszym ciągu obrad II Walnego Zjazdu zabierali głos kol. kol. **T. Kołaczkowski** i **Z. Kratko**, przeprowadzając podsumowanie dyskusji, w której brało udział 39 delegatów.

W części pierwszej ogólnej reasumcji kol. **T. Kołaczkowski** odpowiedział wyczerpująco na wszelkie zarzuty i zapytania, stawiane przez delegatów w zakresie zagadnień organizacyjnych i finansowych.

Przeprowadziwszy samokrytyczną ocenę działalności ustępującego Zarządu Głównego, mówca podkreślił wielki wkład aktywu terenowego w budowę Związku i udział jego we wszystkich pracach.

Następnie zabrał głos kol. **Z. Kratko**, który przeprowadził szczegółową analizę całej dyskusji. Mówca, oceniając pozytywnie dyskusję, wskazał na szereg problemów, które znalazły naświetlenie w wypowiedziach poszczególnych delegatów, a które podkreślić należy, jako niewątpliwy wkład w dzieło ugruntowania ideologii związkowej, oraz wytyczenia nowej drogi dla prac Związku.

Między innymi kol. **Kratko** powiedział:

...zagadnienie pierwsze, które oceniam, jako wielkie osiągnięcie naszego Zjazdu, to jest zagadnienie politycznego oblicza urzędnika państwowego. Po raz pierwszy na tej sali zostało to jasno i wyraźnie sformułowane, że urzędnik państwowy nie może być człowiekiem obojętnym wobec zagadnień politycznych — musi być człowiekiem, żyjącym tymi zagadnieniami. Zostało jasno sformułowane, że jeżeli w państwie toczy się walka klasowa z elementami kapitalistycznymi, z elementami wrogimi, to my z tą walką mamy również do czynienia na odcinku urzędników państwowych.

Urzędnik państwowy, który reprezentuje linię Państwa Ludowego, linię klasy robotniczej, winien realizować jasną linię — linię walki z elementami szkodniczymi, z elementami wrogimi w stosunku do naszego ustroju.

I jeśli te słowa padły z ust delegatów, to świadczy to o tym, że w świadomości najbardziej przodujących elementów spośród urzędników państwowych dojrzała myśl i jest czas, ażeby Związek Zawodowy to zagadnienie — zagadnienie usprawnienia pracy, zagadnienie walki z elementami szkodniczymi — postawił na porządku dziennym swojej pracy.

Drugie zagadnienie, które zasługuje na specjalne podkreślenie, to jest zagadnienie współzawodnictwa pracy.

Pamiętajmy o tym, że współzawodnictwo pracy to jest przede wszystkim świadomy akt danego pracownika, to jest świadome branie na siebie pewnych określonych zobowiązań przez danego pracownika, czy przez dany zespół pracowniczy. Otóż, żeby dany pracownik lub zespół pracowniczy mógł brać na siebie konkretne zobowiązania, to nie tylko musi być plan, ale plan ten musi być doprowadzony do świadomości każdego pracownika. On nie może istnieć tylko w świadomości kierownika, naczelnika czy dyrektora, ale musi się stać dorobkiem całego zespołu pracowniczego. I dlatego odprawy czy narady wszystkich zainteresowanych danego oddziału czy wydziału, zwołane dla przedyskutowania planu, — są rzeczą konieczną, warunkiem niezbędnym dla wprowadzenia współzawodnictwa pracy na odcinku urzędniczym.

Nasz Zjazd nie byłby zjazdem związkowym, gdyby obok zagadnień ogólnych i politycznych nie stanęły zagadnienia bytowe.

Niektórzy Koledzy wysunęli postulat wprowadzenia systemu zaliczkowania, wzorując się na tym systemie, jaki istniał, powiedzmy, w aparacie państwowym przed wojną. Naszym zdaniem zastępować to powinny kasy samopomocy z udziałem czynnika państwowego w tych kasach i również pracowników — jako instytucja społeczna pod kontrolą związku zawodowego.

Inne zagadnienie. — Niektórzy z Kolegów wystąpili przeciwko wielkiej rozpiętości płac, jaką mamy w administracji państwowej. Raczej chodziło o dysproporcje płac, jakie istnieją w tych samych grupach w różnych urzędach czy resortach. Niewątpliwie ta dysproporcja płac była bardzo wielka kilka lat temu i dzisiaj jeszcze istnieje. My uważamy to za sytuację przejściową, która przy odpowiedniej regulacji płac będzie mogła ulec zmianie. I ten postulat zniesienia dysproporcji płac w stosunku do pracowników, wykonujących tę samą robotę, jest postulatem słusznym i muszę stwierdzić, że i czynniki rządowe, z którymi niejednokrotnie ta sprawa była omawiana, też stoją na tym stanowisku, że przy regulacji płac będzie się dążyło do stopniowego zmniejszenia tej dysproporcji.

Ja — proszę Kolegów — jednak nie chciałbym, żeby to zagadnienie dysproporcji płac, które trzeba znieść, zasłoniło nam jednak obrazu zasadniczej dysproporcji naszego etapu historycznego, jaki w tej chwili przeżywamy.

Główna i podstawowa dysproporcja — to jest dysproporcja między zarobkami klasy robotniczej w całości, a dochodami elementów kapitalistycznych.

I jeżeli my mówimy o walce klasowej w Polsce, jeżeli to znalazło wyraz i na naszym Zjeździe, to właśnie dlatego, że ta dysproporcja istnieje, dlatego, że istnieje zasadnicza walka z elementami kapitalistycznymi, które w najrozmaitszy sposób usiłują przechwytywać to, co wypracuje robotnik, usiłują przechwytywać największą część dochodu społecznego. Ta cała walka ze spekulacją, to całe zagadnienie rozwoju handlu państwowego — co oznacza w rezultacie?

— To oznacza walkę z tą zasadniczą dysproporcją która istnieje w naszym społeczeństwie. My tylko wówczas prawdziwie poprawimy byt pracownika państwowego i wogóle robotnika, jeżeli w większym stopniu ograniczymy dochód elementów kapitalistycznych.

Ja mam wrażenie, że dojrzewa moment w Polsce w naszej ogólnej polityce na tym odcinku, ażeby pójść po linii zniesienia wogóle kartek i ażeby włączyć do płac pracowniczych to wszystko, co państwo dopłaca do kartek, co państwo dopłaca na wszystkich innych odcinkach.

Moim zdaniem i zdaniem Prezydium naszego ustępującego Zarządu Głównego dzisiejszy Zjazd będzie zjazdem niewątpliwie przełomowym w rozwoju naszego Związku. Dzisiejszy Zjazd pokazał, że mamy Związek, który żyje tymi samymi problemami, jakimi żyje cały ruch zawodowy w Polsce.

Dzisiejszy Zjazd pokazał, że ta przepaść, która została sztucznie stworzona przez burżuazję między robotnikiem i pracownikiem umysłowym, że ta przepaść coraz bardziej zaciera się, że pracownik państwowy jest cząstką tej samej rodziny klasy robotniczej, że problemy klasy robotniczej są jego problemami, że zagadnienia polityczne klasy robotniczej są jego zagadnieniami, że szuka sposobów rozwiązań tak, jak to leży w interesie całej klasy robotniczej.

Następnie Zjazd zgodnie z wnioskiem Komisji Rewizyjnej udzielił absolutorium ustępującemu Zarządowi.

W imieniu Komisji Statutowej złożył sprawozdanie kol. Daszkiewicz, przedstawiając Zjazdowi do zatwierdzenia nowy Statut Związku.

Zasadnicze zmiany, polegające na zmianie czasu trwania kadencji poszczególnych agend związkowych, wzmocnieniu w konkretnych przepisach dyscypliny organizacyjnej, w sposobie funkcjonowania Sądów Koleżeńskich, oraz wprowadzeniu sprawiedliwego sposobu pośredniego wyboru delegatów na Walny Zjazd, wzmocnieniu powagi Zjazdów Okręgowych— zostały przyjęte przez Zjazd.

Następnie kol. **Kołaczkowski** przedłożył Walnemu Zjazdowi szereg rezolucji i wniosków, opracowanych przez Komisję Wnioskową (patrz Nr 9—10 „Pracownika Państwowego"), które po uzupełnieniu wnioskami nagłymi zostały przez Zjazd przyjęte, jako wytyczne dla prac przyszłego Zarządu Głównego.

Na wniosek Komisji Finansowej przyjęto wytyczne do preliminarza budżetowego.

Jako ostatni punkt porządku dziennego Walny Zjazd na wniosek Komisji Matki zatwierdził jednogłośnie listę członków władz związkowych, C. Kom. Rewiz., C. Sądu Koleżeńskiego.

Na zakończenie obrad Przewodniczący Walnego Zjazdu kol. **Kowalewski** dziękując wszystkim zebranym za udział w obradach, powiedział: ..„przekonaliśmy się, że być członkiem Z.Z.P.P., to nie tylko zaszczyt, to nie tylko przywilej, ale przede wszystkim wielka odpowiedzialność. Dlatego Prezydium, dziękując wszystkim obecnym za pomoc w prowadzeniu obrad, wyraża nadzieję, że z obowiązków, jakie z ciążącej na nas odpowiedzialności płyną, wywiążemy się całkowicie, i że na następny III Walny Zjazd ZZPP przybędziemy z uzasadnionym przekonaniem, że wszystkie dziś uchwalone wnioski zostały w całości zrealizowane".

Na zakończenie zebrani odśpiewali Międzynarodówkę i Czerwony Sztandar.

II Walny Zjazd zakończył swe obrady.

Czy dotrzymaliśmy naszych przyrzeczeń?

(Wyjątki z przemówienia sprawozdawczego Przewodniczącego Zarządu Głównego kol. posła S. Bancerza, wygłoszonego na II Walnym Zjeździe Delegatów Kół)

W uchwalonej na pierwszym zjeździe delegatów w roku 1946 deklaracji ideowej naszego Związku czytamy:

„Pracownicy państwowi odrodzonej Polski z całym światem pracy nie szczędzą i nie będą szczędzili wysiłków około odbudowy zniszczonego przez okupanta kraju, mimo, że wymaga to od nas niejednokrotnie wielu wyrzeczeń".

Czy w jakim stopniu przyrzeczenia te zostały dotrzymane? Aby na to pytanie odpowiedzieć, należy sobie zdać sprawę, w jakich warunkach działaliśmy i jaki element ludzki miał dane przyrzeczenia realizować.

W JAKICH WARUNKACH DZIAŁALIŚMY

Okres sprawozdawczy, to okres wielkiej, o dużym nasileniu walki klasowej, prowadzonej na terenie naszego Państwa.

Walka przybierała różne formy. Przejawem jej między innymi były zamachy na przedstawicieli naszych władz państwowych, na nasze organa bezpieczeństwa, na nasze organa milicyjne. Walka ta znajdowała swój wyraz w morderstwach, dokonywanych na najbardziej aktywnych działaczach politycznych. Reakcja starała się usadowić w tych wszystkich punktach, z których będzie mogła w sposób najbardziej dla siebie skuteczny paraliżować nasze życie.

Administracja państwowa jest czułym i ważnym instrumentem oddziaływania państwa. Usadowienie się więc na tym odcinku daje naszym wrogom okazję do paraliżowania poczynań ruchu ludowego.

Z momentem tworzenia naszych urzędów do pracy zgłosiło się bardzo wiele osób, które do wojny nie pracowały w administracji państwowej. Działo się to dlatego, że drzwi do służby państwowej były dla nich zamknięte. Przekonania polityczne tych osób były przeszkodą, której one przekroczyć nie mogły. Ta kategoria osób stanowiła i stanowi po dzień dzisiejszy najwartościowszą część kadr urzędniczych.

Oprócz niej do służby państwowej przystąpił znaczny procent urzędników przedwojennych. Wielu wśród nich rzetelnie podeszło do pracy dla Polski Demokratycznej, zrozumiało wagę dokonanych przemian, ustosunkowało się do nich pozytywnie i w sposób

zdecydowany opowiedziało się za demokracją, manifestując to czynnie. Reszta przyjęła jednak postawę wyczekującą, znalazła się na t. zw. emigracji wewnętrznej, albo — co gorsza — przyszła do aparatu państwowego z wyraźną myślą prowadzenia tam wrogiej roboty, starając się rozłożyć nasz aparat administracyjny.

Przejawy ich działalności są rozmaite. Od mniej lub więcej zamaskowanego sabotażu, przez biurokrację, przez kult nieróbstwa, rozprężenie dyscypliny pracy, redukowanie jej wydajności, sianie zamieszania, niezadowolenia w szeregach urzędniczych i wśród szerokich rzesz obywateli, z którymi stykają się w codziennym urzędowaniu.

Co Związek Zawodowy i Zarząd Główny zrobił w tym kierunku, aby naprawić zło, o jakim mówiłem.—Trzeba tu powiedzieć sobie szczerze, że bardzo niewiele. Zagadnienia tego nie stawialiśmy, niestety, wobec naszych kolegów, nie demaskowaliśmy wroga, nie zwracaliśmy na grożące stąd niebezpieczeństwo uwagi związkowców. Należało przecież o tym mówić, trzeba budzić czujność naszych Kolegów i nawoływać ich do działania. Stan obecny wyglądałby niewątpliwie inaczej, gdyby szeregi nasze były w znacznym stopniu już oczyszczone z chwastów, jakie w nich wyrosły.

O POPRAWĘ BYTU PRACOWNIKA PAŃSTWOWEGO

Na pierwszym miejscu znajdują się te wszystkie zagadnienia, które decydują o planowaniu materialnym pracownika państwowego.

Zagadnienia te są ze wszech miar skomplikowane. O sytuacji materialnej decydują nie tylko same płace, ale i inne świadczenia ze strony państwa, które urzędnik otrzymuje bądź to w gotówce, bądź w naturze.

Znaczna ilość pozycji, z których składa się uposażenie, nie jest jedyną ujemną cechą na odcinku płac. Drugą bardziej istotną i bardziej szkodliwą od pierwszej jest rozbieżność na odcinku płac pracowników państwowych.

Dysproporcje te wywołują tylko rozgoryczenie w szeregach urzędniczych. Szczególnie rażące są dysproporcje między poziomem płac pierwszej i drugiej instancji, a płacami we władzach centralnych.

Różnice te nie są niczym usprawiedliwione.

Również niezadawalająco przedstawia się wysokość płac. Obserwujemy tu wprawdzie stały wzrost, który świadczy o znacznym wysiłku ze strony skarbu państwa. Był on jednak częściowo kompensowany przez towarzyszący mu jednocześnie wzrost cen na skutek akcji spekulacyjnej, prowadzonej przez naszych wrogów klasowych.

Wiemy również dobrze, że problemu uposażeń nie rozwiążemy przez zwykłą podwyżkę. Doświadczenie lat ubiegłych uczy nas, że tylko podwyżka usprawiedliwiona wzrostem naszego bogactwa narodowego jest realna, której towarzyszy nieuchronnie wzrost cen, a co za tym idzie i ponoszonych przez nas wydatków, a sytuacja nasza pozostaje na ogół bez zmian. Pomyślne zbiory obecnego roku, zorganizowany aparat państwowy i spółdzielczy, usprawnienie produkcji przemysłu, rozbudowanie handlu państwowego, a co za tym idzie — ogólna poprawa sytuacji gospodarczej kraju, przemawia za tym, że nasze żądania uregulowania zagadnienia płac są na czasie i leżą w strefie możliwej do realizacji w ciągu nadchodzących miesięcy. Żądania zatem nasze zmierzają do zniesienia dysproporcji płac między trzecią, a pozostałymi instancjami. Instancję trzecią winien dzielić od pozostałych w słusznej wysokości ustalony dodatek specjalny. Zniknąć powinna także różnica płac między urzędnikami i pracownikami przemysłowymi przemysłu państwowego.

Jako dalszy etap poprawy bytu, Zarząd Główny wysunął koncepcję udostępnienia pracownikom państwowym korzystania z funduszów na akcję socjalną.

Na pojęcie t. zw. akcji socjalnej, którą tu mam na myśli, składają się takie pozycje, jak zapomogi, nagrody, różne świadczenia społeczne, a więc żłobki, półkolonie, kolonie, przedszkola, stacja opieki nad matką i dzieckiem, ogródki działkowe itd., wreszcie wczasy pracownicze.

Pragnąc uporządkować ten odcinek i stworzyć jeden ośrodek dyspozycyjny, Zarząd Główny przy wybitnym poparciu Komisji Centralnej Związków Zawodowych rozpoczął starania o ujednolicenie tej akcji i wstawienie odpowiednich kwot do budżetu poszczególnych ministerstw, celem zagwarantowania pracownikom państwowym korzystania z dostatecznych funduszów.

Jak wynika z dotychczas przeprowadzonych prac, rząd, podzielając nasze stanowisko, przychylnie potraktował nasze dezyderaty.

SYTUACJA PRAWNA PRACOWNIKÓW PAŃSTWOWYCH

Chciałbym jeszcze zatrzymać uwagę Koleżanek i Kolegów na innej grupie zagadnień, która w sposób pośredni tylko wpływa na materialne warunki pracownika państwowego, ale zagadnienia te nie mogą być urzędnikowi obce. Mam tu na myśli przepisy, normujące nasz stosunek służbowy.

Zarząd Główny, zgodnie z interesami związkowców, czynił starania o uporządkowanie na obecnym etapie stosunku w dziedzinie służby państwowej. Z inicjatywy Zarządu Głównego opracowany został projekt do ustawy o państwowej służbie cywilnej, uzyskał on już aprobatę zainteresowanych czynników. Wejdzie on — wedle otrzymanych przez nas od Prezesa Rady Ministrów zapowiedzi — pod obrady jednego z najbliższych posiedzeń Rady Ministrów. Mamy tedy uzasadnione nadzieje, że w niedalekiej przyszłości ukaże się on już w formie aktu obowiązującego.

Wprowadza on pewne korzystne postanowienia dla pracownika państwowego i sankcjonuje konkretne uprawnienia związku zawodowego.

Chciałbym, aby nasze komórki związkowe uprawnienia te wykorzystały w sposób należyty.

Należy tedy nawiązać bliższy, niż dotychczas, kontakt z naszymi władzami, trzeba zerwać z podświadomym często podejściem, że władza, że „personal-

nik", to jest nam coś obcego, czy też coś takiego, czemu należy się przeciwstawić. Do naszej władzy należy podejść i z nią współpracować, jako z władzą własną, władzą ludową.

W świetle charakterystyki naszych szeregów, jaką dałem na początku sprawozdania, rysuje się wyraźnie stanowisko, jakie winniśmy zająć odnośnie art. 10 dekretu o tymczasowym unormowaniu stosunku służbowego. Artykuł ten jest orężem walki naszego państwa ludowego z jego wrogami, którzy znaleźli się w szeregach urzędniczych. Nie grozi oręż ten tym, którzy szczerze i ofiarnie pełnią służbę Polsce Ludowej.

W wypadku niewłaściwego użycia tego oręża potrafimy, jako Związek Zawodowy, skutecznie interweniować i naprawić krzywdę tam, gdzie ją wyrządzono.

WSPÓZAWODNICTWO PRACY

Sądzę, że nie mogę zakończyć swego przemówienia bez poruszenia problemu, omawianego tu zresztą częściowo przez moich przedmówców — problemu, którym żyją obecnie związki robotnicze, a którym interesuje się cały kraj. Mam tu na myśli akcje współzawodnictwa pracy. Musimy do niej, jako Zjazd, zająć należyty stosunek. Na swoim odcinku w ramach naszych możliwości musimy przyjść tej akcji z pomocą.

Winniśmy, jako Związek, wyrazić swą solidarność w tej akcji ze związkami robotniczymi. Na terenie naszym współzawodnictwo pracy w takiej formie, jak to się dzieje na terenie robotniczym, przeprowadzić się nie da. Na przeszkodzie stoi ku temu charakter wykonywanego przez nas zajęcia. Ale nie może zabraknąć i naszego wkładu. Będzie on może skromniejszy, może mniej widoczny, ale nie zabraknie go napewno.

Jak on ma wyglądać? — W pierwszym rzędzie zwiększona wydajność naszej pracy, większa dyscyplina naszego urzędowania, następnie szukanie dróg usprawnienia tego urzędowania, walka z biurokracją, z marnotrawstwem czasu i materiału, walka z nieróbstwem i niedbalstwem, walka z tkwiącymi w aparacie państwowym wrogimi elementami, wyrywanie z naszych szeregów chwastów i zła, które się w nich zakorzeniło.

Sądzę, że gdy tak pojmiemy u nas akcję współzawodnictwa, będziemy mogli z dumą powiedzieć, że w dziele odbudowy i rozbudowy Polski Ludowej znajdują się i nasze cegiełki. I tylko taka nasza postawa da nam pełną legitymację do mienienia się pracownikami państwowymi Polski Ludowej.

Tylko wytężona praca na naszym terenie w takim samym stopniu, jak to ma miejsce na terenie robotniczym, prowadzi do wzrostu bogactwa narodowego, a co za tym idzie—do wzrostu dobrobytu mas pracujących w Polsce, a wśród nich i dobrobytu urzędnika państwowego.

Doświadczenia dwóch lat pracy

(Wyjątki z przemówienia sprawozdawczego Sekretarza Generalnego Zarządu Głównego T. Kołaczkowskiego na II Walnym Zjeździe Delegatów Kół)

Po raz pierwszy w dziejach naszego Kraju pracownik państwowy uzyskał prawo swobodnego zrzeszania się w związkach zawodowych. Przełamane zostały, dzięki zwycięstwu Demokracji Ludowej, te wszystkie zastrzeżenia i opory, które miały nas dzielić od klasowego ruchu zawodowego, miały nas rzucić na przeciwną stronę barykady, jaka od dziesiątków lat narastała pomiędzy obozem postępu i demokracji, a obozem kapitalizmu i sanacyjnej burżuazji.

Pracownicy państwowi rzuconą myśl włączenia się do wielkiej rodziny Związków Zawodowych podjęli, jako zapowiedź ostatecznej likwidacji tych wszystkich niesprawiedliwości, które izolowały pracowników państwowych od udziału w twórczej pracy klasy pracującej i spaczały role aparatu administracyjnego państwa, jako rzecznika interesów i wykonawcy woli najszerszych mas ludowych.

NASZ DOROBEK ORGANIZACYJNY

W okresie ostatnich 2 i pół lat kadry naszego Związku zwiększyły się prawie pięciokrotnie. Z 16-tysięcznej organizacji na przełomie roku 1945—46 wzrośliśmy do bez mała 80-tysięcznej rodziny związkowej. Organizacja nasza skupia w chwili obecnej prawie 100 proc. zatrudnionych w administracji państwowej.

Należymy do liczby tych nielicznych związków, które zorganizowały w swych szeregach 100 proc stanu zatrudnienia.

Nie będę analizował wszystkich cyfr, ale pragnąłbym tylko podkreślić te, które zasługują na uwagę ze strony Kolegów:

8 plenarnych Posiedzeń Zarządu Głównego.

60 posiedzeń Prezydium,

224 wyjazdy inspekcyjne i organizacyjne członków Prezydium,

1300 konferencji i wieców o charakterze społeczno-politycznym,

2676 zwyczajnych i nadzwyczajnych Walnych Zebrań Kół.

Dorobek, który choć może jest niedostatecznym dla 80.000 organizacji, pracującej w pełnym biegu, ale bezsprzecznie jest ogromnym dla organizacji, która zaczęła bez mała od zera i która swoje doświadczenie czerpała z teraźniejszości i szukała ich w przyszłości.

BRAKI W NASZEJ PRACY

W ubiegłym okresie zbyt małe było jeszcze powiązanie organizacyjne działalności Zarządów z Kołami i masami członkowskimi. Ten brak pulsującego życia związkowego w Kołach odbił się wybitnie negatywnie na tak zasadniczej sprawie, jak przysposobienie szerokiego aktywu związkowego, jak zdyscyplinowanie i zacieśnięcie więzów organizacyjnych.

ROLA PODSTAWOWEGO OGNIWA ORGANIZACYJNEGO

Koło, jako podstawowa komórka związkowa, musi stać się w najbliższym okresie ośrodkiem zainteresowania i przywiązania wszystkich jego członków. Koło musi stać się czynnikiem decydującym w wychowaniu swoich członków, w przyspasabianiu ich do pracy społecznej, zapewnienia im możliwości duchowego i fizycznego rozwoju, godziwego wypoczynku, a co najważniejsze, zagwarantowanie swym członkom sprawiedliwej oceny i ochrony ich pracy.

Zarządy Kół muszą stać się rzeczywistymi rzecznikami interesów swych członków, a przez stały osobisty i publiczny kontakt z całą rzeszą członkowską muszą udowodnić, że rzeczywiście zasługują na wyróżnienie i zaufanie, jakimi je obdarzono.

Dość częstym mankamentem w pracy Zarządów Kół jest brak kolektywnej współpracy całego zespołu.

Konsekwencją jest lekceważenie zasad statutowych, odrywanie się od życia całego Związku, niezwracanie uwagi na obowiązek sprawozdawczości, wyłamywanie się z ogólnozwiązkowego planowania.

Ale takiego spaczenia unikać należy z wielką skrupulatnością, obserwować zasadę kolektywnego działania, w którym zmanierowane lub czasami o złej woli jednostki nie będą mogły nadawać niewłaściwego tonu organizacji.

Przed tym strzec nas mają stałe, okresowe posiedzenia Zarządów, comiesięczne zebrania członków Koła, żywsza działalność Komisji Rewizyjnych, a ponadto należycie zorganizowana kontrola ze strony ogniw nadrzędnych.

Usterki wewnętrznej dyscypliny organizacyjnej prowadzące do rozluźnienia więzi między poszczególnymi instancjami Związku muszą być z całą surowością tępione. Ustawiczne wzmacnianie dyscypliny związkowej i poszanowanie dla uchwał i poleceń władz związkowych musi być programem na najbliższy okres.

O NOWĄ FORMĘ ZBIERANIA SKŁADEK

Niewątpliwie system ściągania składek przy wypłacie wynagrodzeń miał swoje uzasadnienie w okresie organizacyjnym i znakomicie dopomógł Związkowi w momencie, gdy brak funduszów związkowych hamował racjonalną gospodarkę i uniemożliwiał wykonywanie zasad statutowych.

Nie wolno jednak zapominać o niewątpliwych wadach tego sposobu. Automatyzm inkasowania składek prowadzi w konsekwencji do całkowitego oderwania się Zarządów Kół od masy członkowskiej i do zbiurokratyzowania się aparatu związkowego. Składki członkowskie są tą więzią organizacyjną, która nie tylko ma za zadanie przyczynić się do umożliwienia funkcjonowania aparatu związkowego, ale przede wszystkim powinna dawać każdemu członkowi bezsporną świadomość jego przynależności do organizacji związkowej. Składki związkowe winny być nie haraczem, ale dobrowolną daniną, a przynależność do Związku nie obowiązkiem narzuconym niezrozumnie, ale swobodnym prawem i cenionym przywilejem. Aby to wszystko wszczepić w naszych Kolegów należałoby zmienić system inkasowania składek.

Składki powinny być wpłacane dobrowolnie przez każdego członka Związku bezpośrednio do kasy związkowej.

W państwie naszym na wszystkich odcinkach życia gospodarczego prowadzi się akcję planową i my, związkowcy, nie możemy wyłamywać się z zasad gospodarki planowej. Bardziej niż ktokolwiek inny musimy dbać o to, aby fundusze społeczne, jakimi dysponujemy, szły na właściwe cele i użytkowane były w sposób gwarantujący maximum korzyści ogółu członków.

Dlatego też musimy zapomnieć o dotychczasowej partyzantce na tym odcinku, a dalszą gospodarkę prowadzić na zasadach opartych o okresowy plan pracy i ścisły preliminarz budżetowy.

Ostatnim mankamentem, o którym chciałbym wspomnieć, jest niewłaściwy styl urzędowania, kultywowany przez niektóre nasze agendy.

Musimy o tym pamiętać, codziennie wbijać to do głowy wszystkim aktywistom, że powołanie nas do reprezentowania mas członkowskich nie tylko przynosi zaszczyt, ale przede wszystkim nakłada poważne obowiązki.

Troski naszych członków muszą być naszymi troskami, a czas nasz dla celów związkowych poświęcony, własnością naszych kolegów-wyborców.

NASZE ZADANIA W PRACY KULTURALNO-OŚWIATOWEJ

My, pracownicy państwowi, bardziej może niż kto inny rozumiemy potrzebę krzewienia oświaty i kultury, widząc w tym drogę do lepszego jutra świata pracy, do zrealizowania ustawicznego dążenia do podwyższenia stopy życiowej człowieka pracy. My może silniej niż kto inny odczuwamy, że wysoki standart życia oznacza nie tylko dobrobyt materialny, ale również, a może przede wszystkim, wysoki poziom życia kulturalnego klasy robotniczej.

Zdajemy sobie sprawę z tego, że tak, jak nie zabrakło nas w walce o zwycięstwo idei solidarności i jedności klasy pracującej, tak nie może nas zabraknąć w wykonywaniu nowych form kultury, w tworzeniu bogatszych, wspanialszych wartości kulturalnych klasy pracującej.

Musimy sobie jednak uświadomić, że obok rozwijającego się konfliktu ekonomicznego pomiędzy klasą pracującą a burżuazją narastał równolegle również

poważny konflikt na tle przewodnictwa w tworzeniu kultury. Bez zwycięstwa klasy pracującej na tym polu nie może być mowy o pełnym zwycięstwie postępu nad wstecznictwem o pełnej realizacji socjalizmu.

Aby to zwycięstwo uzyskać, należy uznać za główny nurt — prace wychowawczą, prace nad podniesieniem poziomu moralnego i kulturalnego naszych członków nad przebudową ideologiczną całego społeczeństwa — a zatem to wszystko, co rozumiemy dzisiaj pod pojęciem pracy kulturalno-oświatowej i ideologicznej.

OSIĄGNIĘCIA ZWIĄZKU

Bilans osiągnięć w ostatnim dwuleciu wykazuje:
135 świetlic,
99 bibliotek o 34,000 tomów,
1723 wygłoszone referaty,
39 zespołów artystycznych,
1178 imprez rozrywkowych i kulturalno-oświatowych,
144 przeszkolonych działaczy,
wyróżnienie na festiwalu zespołów świetlicowych.

Z przykrością muszę przyznać, że udział Zarządu Głównego w budzeniu zainteresowania pracą kulturalno-oświatową nie był na właściwym poziomie. Raczej, dzięki inicjatywie działaczy terenowych, problem dotychczas zaniedbany, został przed nami postawiony, jako dojrzały do szerokiego rozpracowania. Zadaniem naszym powinno być wykorzystanie wszelkich doświadczeń poszczególnych agend i przeniesienie ich na teren całego kraju.

Praca kulturalno-oświatowa ma niestey to do siebie, że wymaga pokaźnych zasobów finansowych na jej uruchomienie.

A, jak Koledzy widzą z przedłożonego sprawozdania, zbyt dużą ilością pieniędzy nie rozporządzamy.

Zarząd Główny, szukając wyjścia z tak trudnej sytuacji, poczynił starania w dwóch kierunkach.

1. Oceniając sytuację innych związków pracowniczych na podobną naszemu stanowi rzeczy, zainicjowaliśmy porozumienie międzyzwiązkowe, celem zcentralizowania akcji kult.-ośw. związków pracowniczych i powiązanie pracy oświatowej w jednym wspólnym klubie na terenie każdego powiatu czy miasta wojewódzkiego.

2. Drugi wysiłek Zarządu Głównego skierowany był na uzyskanie dostatecznych kwot na prowadzenie akcji. W porozumieniu z KCZZ rozpoczęliśmy intensywną akcję w celu uzyskania odpowiednich dotacji ze Skarbu Państwa. Wzorując się na praktyce przemysłu państwowego, wystąpiliśmy do Rządu z memoriałem, domagając się przyznania nam odpowiednich sum w ramach funduszu płac.

Niezależnie od tych perspektyw musimy postawić sprawę finansowania akcji kulturalno-oświatowej z własnych funduszów. Musimy ostatecznie raz wyjaśnić statutową wagę zagadnienia krzewienia kultury i oświaty, a wagę, jaką przywiązujemy do tego zagadnienia, należy również unaocznić w naszym preliminarzu budżetowym.

Składając niniejsze sprawozdanie, a raczej komentarz słowny do sprawozdania pisemnego, pragnąłem przypomnieć Wam to, co tak dobrze znacie, a o czym należy pamiętać, aby należycie ocenić dorobek ubiegłych lat i ustalić program pracy na okres następny.

Oddając pod Waszą ocenę sprawozdanie z naszej działalności i całego Związku i składając na Wasze ręce mandaty, pragniemy podkreślić duży wkład pracy naszych Kolegów z terenu i podziękować im jak najserdeczniej za tę współpracę, jaką nas obdarzyli.

Należy im się serdeczne związkowe podziękowanie.

Szymon Dobrzyński

Wzory, które nam dopomogą

Uchwały plenarnego posiedzenia WCRZZ, które odbyło się w Moskwie, mają doniosłe znaczenie dla radzieckiego ruchu zawodowego.

Plenum to zadecydowało o utworzeniu w Związku Radzieckim republikańskich, krajowych i obwodowych rad związków zawodowych. Ta innowacja organizacyjna przyczyni się niewątpliwie do dalszego spotęgowania znaczenia związków zawodowych. Pozwoli też na sprawniejsze zmobilizowanie klasy robotniczej dla wykonania państwowych planów produkcyjnych. Rady te będą koordynowały zarówno produkcyjne wysiłki klasy robotniczej — przede wszystkim akcję socjalistycznego współzawodnictwa — jak i wszystkie poczynania, zmierzające do polepszenia bytu materialnego i szybkiego rozwoju kulturalnego mas pracujących. Te międzyzwiązkowe instancje organizacyjne będą popularyzowały doświadczenia poszczególnych związków zawodowych i przenosiły te doświadczenia na teren całego ruchu zawodowego. Będą one jednocześnie kierowały instytucjami kulturalno-oświatowymi i sportowymi, których zakres działania wykracza poza granice jednego związku.

Powołanie rad wpłynie także na zbliżenie aparatu związkowego do mas członkowskich oraz na pogłębienie wewnętrznej demokracji związkowej. Jest to jeszcze jeden dowód, świadczący o tym, że związki zawodowe w państwie socjalistycznym mają najdogodniejsze warunki dla swego rozwoju. Jest to jeszcze jeden przykład, jak partia bolszewicka nieustannie dba o to, aby rola związków zawodowych w życiu państwowym, gospodarczym i kulturalnym coraz bardziej zwiększała się, aby udział związków zawodowych w życiu społeczno-kulturalnym ZSRR odpo-

władał przodującej roli klasy robotniczej w budownictwie socjalistycznym.

Natychmiast po zakończeniu działań wojennych radzieckie związki zawodowe powróciły do wszystkich demokratycznych form swej działalności. W całym kraju odbyły się konferencje i zjazdy związkowe, na których wybrano kierownicze instancje ruchu zawodowego. Ostatnie zaś plenum WCRZZ uchwaliło zwołać na 19.IV 1949 r. kolejny — X Kongres Związków Zawodowych.

Kongres ten ma, między innymi, ustalić nowy statut związków zawodowych, który dokładnie określi pozycje i rolę ruchu zawodowego w okresie budownictwa społeczeństwa komunistycznego. Określi on rolę ruchu zawodowego na tym etapie, na którym związki zawodowe staną się przede wszystkim szkołą komunistycznego wychowania mas robotniczych, szkołą komunistycznego rządzenia i gospodarowania. X Wszechzwiązkowy Kongres Radzieckich Związków Zawodowych podsumuje też osiągnięcia ruchu zawodowego w okresie wojny i w okresie pokojowej odbudowy oraz nakreśli wytyczne dla dalszej pracy.

Dla polskiego ruchu zawodowego, który — wobec zaostrzającej się walki z elementami kapitalistycznymi w mieście i na wsi — stoi przed nowymi zadaniami, materiały X Kongresu będą nader pouczające. Bogate doświadczenia radzieckich związków zawodowych ułatwią naszemu ruchowi zawodowemu przezwyciężenie trudności organizacyjnych na nowym etapie budownictwa socjalistycznego. Radzieckie związki zawodowe odegrały tak decydującą rolę w ugruntowaniu władzy robotników i chłopów w budownictwie ekonomiki socjalistycznej, że ich doświadczenia powinny zostać wykorzystane przez każdy ruch zawodowy, który naprawdę chce być organizatorem mas robotniczych w walce o socjalizm.

Radzieckie związki zawodowe w całym okresie porewolucyjnym wpajały w klasę robotniczą nowy socjalistyczny stosunek do pracy. Wychowały one klasę robotniczą w duchu bezgranicznego poświęcenia dla dobra kraju socjalistycznego. Kształcąc setki tysięcy robotników, zdolnych do kierowania przedsiębiorstwami, radzieckie związki stały się prawdziwą szkołą komunizmu. Szczególnie cenne są doświadczenia radzieckich związków zawodowych w dziedzinie organizacji współzawodnictwa pracy, narad wytwórczych i stosowania naukowych metod pracy. Radzieckie związki zawodowe są klasycznym wzorem umiejętnego połączenia troski o codzienny byt klasy robotniczej z najczynniejszym udziałem w rozwoju sił wytwórczych kraju. Niemniej cenne są doświadczenia radzieckich związków zawodowych na polu walki z sabotażem, biurokratyzmem i marnotrawstwem.

Dlatego też podsumowanie wszystkich tych doświadczeń i osiągnięć, które dokona X Kongres, będzie świetną okazją dla polskiego ruchu zawodowego, okazją do czerpania pożytecznych wskazówek ze skarbnicy historii radzieckich związków zawodowych. To przecież klasa robotnicza Związku Radzieckiego i jej ruch zawodowy sprawiły, że zrealizowane zostały słynne pięcioletnie plany radzieckie. To radzieckie związki zawodowe — pod kierownictwem Wszechzwiązkowej Partii Komunistycznej — przeistoczyły zacofaną Rosję w najbardziej przodujący uprzemysłowiony kraj, o wysoko rozwiniętym rolnictwie socjalistycznym. To wreszcie radzieckie związki zawodowe zmobilizowały klasę robotniczą dla osiągania wspaniałych wyników produkcyjnych podczas wojny z najeźdźcami hitlerowskimi.

Dlatego też w walce naszej o rozwój produkcji, o wyeliminowanie elementów kapitalistycznych i o zbudowanie socjalistycznej gospodarki, wzorowanie się na praktyce radzieckich związków zawodowych dopomoże w przezwyciężaniu trudności i usuwaniu błędów.

Uchwała Plenum w sprawie zwołania X Radzieckiego Kongresu Związków Zawodowych głosi:

„Sprawozdania i wybory organów związkowych powinny być sporządzone i przeprowadzone na podstawie maksymalnie rozwiniętej bolszewickiej krytyki i samokrytyki niedociągnięć instancyji związkowych oraz na bazie śmiałego wysuwania nowych aktywistów na kierownicze stanowiska związkowe".

Ta leninowska metoda krytykowania i samokrytykowania popełnionych błędów jest potężną bronią przy usprawnieniu działalności ruchu zawodowego. Przyswojenie sobie tej metody ułatwi polskiemu ruchowi zawodowemu dokonania przełomu w dotychczasowej działalności.

Kampania przygotowawcza do X Kongresu Radzieckich Związków Zawodowych jest wspaniałą odpowiedzą mas pracujących Związku Radzieckiego na imperialistyczną politykę podżegaczy wojennych. Kampania ta wzmocni potęgę Związku Radzieckiego, a tym samym — pozycję całego obozu wolności i socjalizmu.

Koła masowego zespolenia z T. P. P.-R.

W dniu 14 października 1948 r. odbyła się konferencja, zwołana przez Zarząd Okręgu Poznańskiego Związku Zawodowego Pracowników Państwowych z udziałem Zarządów Kół, której przewodniczył Prezes Okręgu, Grabowski Franciszek.

Konferencja poświęcona była zagadnieniom Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Referat na temat stosunków polsko-radzieckich wygłosił ob. Łosewicz Stanisław, zaś ob. Obałek Zygmunt podał wytyczne dla propagandy „Miesiąca Przyjaźni Polsko-Radzieckiej".

Po referatach wywiązała się dyskusja, w której zabierali głos aktywiści Związku. Powzięto uchwałę postanawiającą utworzenie Kół Masowego Zespolenia z Tow. Przyj. P.-R. Następnie uchwalono rezolucję stwierdzającą, że przyjaźń polsko-radziecka jest fundamentem niepodległego bytu odrodzonej Rzeczypospolitej, rękojmią bezpieczeństwa i nienaruszalności naszych granic nad Bałtykiem, Odrą i Nysą; przyjaźń ta zapewnia odbudowę zniszczonego przez hitlerowskiego najeźdźcę kraju, umożliwia narodowi polskiemu spokojną pracę nad podniesieniem jego dobrobytu, stwarza warunki rozwoju kulturalnego.

Na marginesie konferencji w sprawie prasy związkowej

Na konferencji, przed niedawnym czasem odbytej w K. C. Z. Z. przez redaktorów pism związkowych, poruszono sprawy różnych mankamentów i usterek prasy związkowej, przy czym na czoło tych zagadnień wysunęła się sprawa małego zainteresowania związkowców ich organami prasowymi, oraz słabej więzi pomiędzy redakcjami a masą członkowską.

Jasne jest, że omawiane na konferencji sprawy, dotyczące różnych pism związkowych, dotyczyły w równej mierze i naszego organu prasowego, jakim jest „Pracownik Państwowy". W żadnym jednak piśmie tak wyraźnie, jak właśnie w „Pracowniku Państwowym" nie przejawia się ta zasadnicza dla każdego pisma sprawa słabej łączności pomiędzy jego Redakcją, a rzeszą czytelników.

Czemu się tak dzieje?

Pytałem członków różnych innych związków o ich stosunek do własnych organów prasowych i otrzymywałem odpowiedzi, z których wynikał nieraz b. krytyczny stosunek tych związkowców do ich pisma, ale wynikał również fakt, że ci związkowcy to swoje pismo c z y t a l i, bo jakże by inaczej mogli zająć krytyczną postawę?

Nasi członkowie nie zajmują krytycznej postawy wobec „Pracownika Państwowego". Redakcja otrzymuje znikomą ilość listów z terenu. Nasi członkowie nic nie zarzucają swemu pismu i nic w nim nie chwalą.

Dlaczego?

— Bo go nie znają, bo go widocznie nie czytają!

Możliwe, że „Pracownik Państwowy", nie znajdując oddźwięków w komórkach związkowych, oderwał się od nurtu życia codziennego masy członkowskiej, stąd zagadnienia, poruszane na łamach pisma, chociaż utrzymane na wysokim poziomie ideologicznym, w niedostateczny sposób naświetlają zagadnienia codziennego, szarego trudu rzesz pracowniczych.

Ale skoro wina leżałaby po stronie Redakcji i istotnie „Pracownik Państwowy" zatracił, przypuśćmy, łączność ze swoim masowym ruchem — to właśnie tym silniejszy alarm powinny były uczynić komórki związkowe.

Dlaczego tego nie uczyniły?

Wiemy, że dużo pracowników znalazło się na służbie przypadkowo, że dużo szczerych demokratów nie zawsze zgadza się z linią postępowania swych zwierzchników, że są w urzędach przerosty biurokratyzmu, że tu i owdzie zdarzają się jeszcze akty sabotażu, że są nadużycia gospodarcze lub finansowe, że uposażenie pracowników państwowych jest jeszcze dalekie od właściwego poziomu, a sprawiedliwość społeczna nie zawsze i nie wszędzie dotarła do biur personalnych, rozdzielających awanse, czy zapomogi.

To wszystko wiemy, ale — mówi się o tych sprawach tylko na korytarzach, albo na ucho — podczas gdy należy o nich mówić głośno, ale mówić głośno nie w tramwaju, czy poczekalni lekarza, ale na zebraniach związkowych, a w szczególności udzwać się ze swymi żalami i pretensjami do swego pisma. Wtedy to pismo, mając za sobą Wasz głos, a przed sobą słuszność poruszonej przez Was sprawy — będzie na tyle silne, że potrafi skutecznie walczyć o Waszą sprawę.

Wszystkie blaski i cienie życia urzędniczego, braki i niedociągnięcia prac związkowych na terenie własnych kół, akcje godne naśladownictwa, zauważone w kołach obcych — wszystko to powinno się znaleźć w „Pracowniku Państwowym".

Wiele bolączek życia pracowniczego dałoby się wyleczyć, bądź usunąć zbiorowym wysiłkiem i skondensowaniem dobrej woli, ale żadna z nich nie uleczy się szeptanymi po korytarzach żalami.

Masz pretensję, że cię źle żywili na wczasach, albo że byłeś gorzej traktowany, niż twój wpływowy kolega — pisz! Wydrukują! nie bój się, bo żadnych przykrości z tego tytułu nie będziesz miał.

Masz dobrą myśl w sprawie organizacji pracy w twoim własnym urzędzie, albo w innym — pisz!

Tymczasem często słyszy się —

— Co oni z nami wyprawiają?! Słyszeliście, kolego, że teraz bilety do kin... i t. d.

Hola! koledzy! to nie „oni" wyprawiają! to Wy! Wy sami, albo Wasi przedstawiciele, przez Was wybrani — „wyprawiają"!

Jeśli uważacie, że źle „wyprawiają" — zmieńcie ich, albo ich czyny podajcie do publicznej wiadomości w prasie, ale nie szepczcie. Otwarcie, jawnie, po związkowemu działajcie, a nie skrycie, w poszeptach, jakbyście to Wy byli winni, a nie oni!

Tego zdrowego stosunku i do zagadnień życia związkowego, i do własnego organu prasowego wymaga od Was zrozumienie własnego swego najżywotniejszego interesu. Bez zainteresowania własnym organem prasowym, bez brania udziału w redagowaniu własnego pisma przez pisanie do niego nie da się osiągnąć łączności i współdziałania w masach członkowskich. Piszcie więc i czytajcie, co inni piszą, bo tylko w ogniu dyskusji wykuwa się nowa myśl i czyn.

Macie tyle obowiązków, że często narzekacie na ich ilość i uciążliwość.

Ale oprócz obowiązków macie i prawa!

A jednym z waszych praw — jest prawo głosu! korzystajcie z tego prawa!

L. N.

PROBLEMY EKONOMICZNE

Nowa pragmatyka wchodzi w życie 1 stycznia 1949 r.

W wyniku bez mała dwuletnich prac Zarządu Głównego współ z zainteresowanymi, został przedstawiony Radzie Ministrów projekt nowelizacji ustawy o państwowej służbie cywilnej. Projekt ten ustala uprawnienia Związków Zawodowych w zakresie spraw osobowych. Projekt nowelizacji ustawy o państwowej służbie cywilnej został przyjęty przez Radę Ministrów i zatwierdzony przez Radę Państwa i ukazał się już w Dzienniku Ustaw R. P. Nr 50 pod poz. 381 w dn. 30.X.48 r.

W tym samym Dzienniku Ustaw ukazał się również dekret o przedłużeniu działania art. 10 dekretu z dn. 14.V.1946 r. o tymczasowym unormowaniu stosunku służbowego funkcjonariuszów państwowych.

Do omówienia poszczególnych najistotniejszych obu dekretów powrócimy wkrótce.

Dalsze zmiany w systemie zaopatrzenia

Uchwałą Rady Ministrów z dnia 29 września 1948 r. zniesione zostały z dniem 1 listopada 1948 r. przydziały chleba i mąki w zaopatrzeniu reglamentowanym.

Równocześnie, jako ekwiwalent za utracone artykuły osobom:

a) otrzymującym karty zaopatrzenia I kat. z tytułu pracy został podwyższony dotychczasowy dodatek aprowizacyjny o zł. 405,

b) pobierającym stałe zaopatrzenie gotówkowe z tytułu emerytur, rent i zapomóg, a otrzymującym karty zaopatrzenia, przyznano nowy, względnie podwyższono dotychczasowy dodatek aprowizacyjny w następujący sposób:

I kat. kart zaopatrzenia — zł. 405,
II kat. kart zaopatrzenia — zł. 260,
II R. kart zaopatrzenia — zł. 135.

Ponadto ustalono dodatek aprowizacyjny do zasiłków rodzinnych, pobieranych z Z. U. S. na, posiadających karty zaopatrzenia, członków rodzin w wysokości:

na 1-sze dziecko — zł. 385.
na 2 gie dziecko — zł. 415,
na każde następne — 450 zł., na żonę lub męża niezdolnego do pracy — 260 zł.

Wymienony w ostatnim punkcie dodatek przysługuje również na żonę bezdzietną, w wieku poniżej 40 lat, po uprzednim złożeniu w zakładzie pracy:

a) świadectwa lekarza U. S. o trwałej niezdolności do pracy zarobkowej, lub

b) jej własnego, pisemnego oświadczenia, wyrażającego gotowość do podjęcia pracy zarobkowej, wskazanej przez właściwy Urząd Zatrudnienia.

Urzędy Zatrudnienia prowadzą, na podstawie złożonych oświadczeń, ewidencję rezerwy pracy kobiet i w miarę zachodzących potrzeb mogą powoływać kandydatki do pracy.

Nieusprawiedliwione niezgłoszenie się osoby wezwanej do pracy lub dwukrotna odmowa przyjęcia zaofiarowanej pracy z przyczyn nieusprawiedliwionych powoduje utratę prawa do zasiłku, orzekaną przez Ubezpieczalnię Społeczną.

Kobiety, zapośredniczone do pracy przez Urząd Zatrudnienia, w miejsce dotychczasowego zasiłku uzyskują uposażenie, w które wliczony jest ekwiwalent za karty zaopatrzenia, lub dodatek aprowizacyjny w instytucjach korzystających z prawa do zaopatrzenia kartkowego.

Centralizacja wczasów

Zarząd Główny ZZPP, zgodnie z uchwałą czerwcowego Plenum KCZZ, rozpoczął już przekazywanie domów wczasowych w ramach ogólnokrajowej akcji centralizacji wczasów pracowniczych. Z dniem 3 listopada zostały przekazane Funduszowi Wczasów Pracowniczych domy wczasowe, które dotychczas były w bezpośrednim użytkowaniu Zarządu Głównego, Okręgów, Kół. W ramach zawartej umowy o centralizację akcji wczasów — Związek nasz ma zagwarantowanych na 1949 rok 22.000 osobomiejsc do wykorzystania w domach F. W. P. w turnusach dwutygodniowych.

Kontyngent ten umożliwi pracownikom państwowym wyjazd na wczasy w stopniu większym, niż to miało miejsce dotychczas.

Sprawę nowej struktury wczasów omówimy w jednym z najbliższych numerów naszego pisma.

SPROSTOWANIA

W numerze 7/8 „Pracownika Państwowego" w artykule „Odznaczenia państwowe dla działaczy ZZPP" przez pomyłkę korektora nie wymieniono kol. Falkowskiego z Warszawy, który odznaczony został Srebrnym Krzyżem Zasługi.

* *
*

W numerze 9/10 „Pracownika Państwowego" na stronie 15 w artykule pt. „Skład nowowybranego Zarządu Głównego ZZPP — przez pomyłkę korektora nie wymieniono w kolumnie zastępców Rygielskiego Edmunda z Bydgoszczy. — W tej samej kolumnie omyłkowo podano: Marciniak Jan woj. warszawskie — zamiast Marciniak (Loncowa) Bronisława, oraz Wieczorkowa Janina—zamiast Wieczorkowa Zofia W-wa.

Kronika związkowa

Nowa siedziba Zarządu Głównego Z.Z.P.P.

Z dniem 20.X b. r. biura Zarządu Głównego Z. Z. P. P. zostały przeniesione do nowego lokalu przy ul. Al. Jerozolimskie 51 (V p.).

Nowa siedziba mieści się w domu, należącym do Zw. Zaw. Prac. Samorządu Terytorialnego i Użyteczności Publicznej.

Jesteśmy przekonani, że współpraca ze Z. Z. P. Samorządowych we wspólnej siedzibie wejdzie na nowe tory, a węzły przyjaźni, łączące oba związki, zacisną się jeszcze mocniej dla dobra obu organizacji.

Za przykładem załogi „Zabrze - Wschód"

Okręg Śląsko-Dąbowski.

Okręg Śląsko Dąbrowski Związku Zawodowego Pracowników Państwowych, idąc za przykładem innych Związków Zawodowych i zakładów pracy, które postanowiły akcję zjednoczenia Partii Robotniczych uczcić przedterminowym wykonaniem planu rocznego, powziął uchwałę, ażeby członkowie Zw. Zaw. Prac. Państw. przyczynili się swoją nadterminową pracą do uczczenia tego historycznego momentu w życiu Partii Robotniczych.

Jako pierwsze zgłosiło się Koło przy Urzędzie Wojewódzkim, które uchwaliło rezolucję następującej treści:

REZOLUCJA

Członkowie Koła Związku Zawodowego Pracowników Państwowych R. P. przy Urzędzie Wojewódzkim w Katowicach na zebraniu ogólnym członków Koła w dniu 10 listopada 1948 r. uchwalają następującą rezolucję:

Za przykładem załogi kopalni Zabrze-Wschód i szerokimi masami górników i hutników postanawiamy historyczny akt zjednoczenia partyj robotniczych uczcić dodatkową pracą. Zobowiązujemy się w okresie do dnia 15 grudnia pracować dwa razy tygodniowo po trzy godziny poza normalnymi zajęciami służbowymi, a niedziele aż do daty zjednoczenia obu partii przepracować fizycznie przy budowie „Pałacu Dziecka RTPD" w Katowicach.

Do współzawodnictwa z pracownikami Urzędu Wojewódzkiego wzywamy wszystkich pracowników Zarządu Miejskiego w Katowicach.

Akcją tą zostanie objęte 37 kół ZZPP, znajdujących się na terenie Woj. Śląsko-Dąbrowskiego.

REZOLUCJA OKRĘGU KRAKOWSKIEGO

Zgromadzeni na drugim miesięcznym zebraniu ogólnym członków Koła Okręgowego Urzędu Likwidacyjnego w dniu 6 listopada 1948 r. członkowie Związku Zawodowego Pracowników Państwowych R. P., Koło Pracowników Okręgowego Urzędu Likwidacyjnego w **Krakowie** powzięli następującą uchwałę:

„Dyrekcja i pracownicy Okręgowego Urzędu Likwidacyjnego w Krakowie, biorąc udział w wyścigu i współzawodnictwie pracy nad odbudową Kraju, uchwalili jednogłośnie wykonać roczny plan pracy w kierunku przysporzenia dochodów Skarbowi Państwa w wysokości 138.000 000 zł. zamiast do dnia 31 grudnia 1948 r. — do dnia 30 listopada 1948 r.

Plenum Zarządu Okręgu Stołecznego

W dniu 10 października 1948 r. odbyło się Plenarne Posiedzenie Zarządu Okręgu Stołecznego ZZPP przy współudziale Przewodniczących, Sekretarzy i Skarbników Kół.

Posiedzenie zagaił **kol. Kowalewski Stanisław** — Przewodniczący Zarządu Okręgu Stołecznego, którego referat obejmował dwie części, t. j. sprawozdanie z działalności Okręgu i ocenę jej pod kątem samokrytyk i krytyki.

W pierwszej części swego referatu kol. Kowalewski omówił osiągnięcia Okręgu na polu ekonomiczno-socjalnym, oraz organizacyjnym.

Okręg Stołeczny liczy w chwili obecnej 43 Koła o łącznej liczbie 19.677 członków, w tym 8.281 kobiet.

W dziedzinie kulturalno-oświatowej jednym z ważniejszych zagadnień, do których dąży Zarząd Okręgu, jest zakładanie klubów pracowniczych na terenie Warszawy. Prace są już daleko posunięte i w najbliższym czasie należy się spodziewać otwarcia pierwszego takiego klubu. Jeśli chodzi o wczasy pracownicze, to Okręg zorganizował wczasy na Wiśle na statku „Bałtyk" w ilości 5 turnusów 14-dniowych na zasadach domów wypoczynkowych, z których skorzystało 420 osób. Dalej mówca podkreślił znaczenie wychowania fizycznego w życiu pracowniczym oraz dodał, że założona przystań wodna nad Wisłą umożliwi naszym członkom w okresie letnim godziwe spędzenie czasu na świeżym powietrzu.

Przechodząc do drugiej części referatu, kol. Kowalewski poruszył zagadnienia, powstałe na tle ostatnich wydarzeń w łonie dwóch czołowych partii

robotniczych naszego kraju — partii, będących podstawowym fundamentem naszej ojczyzny i jej nowej rzeczywistości, prowadzących naród polski ku lepszej sprawiedliwej przyszłości, ku socjalizmowi.

Następnie przemawiali: Członkowie Zarządu Okręgu Stołecznego kol. kol. **Wilczyński, Dąbrowski, Rudolf i Nowosielski**, którzy poddając krytyce prace poszczególnych referatów, uwypuklili w pierwszym rzędzie niedociągnięcia w realizowaniu planów pracy tych referatów, co w rezultacie nie mogło dać spodziewanych wyników.

Kol. Falkowski — Wiceprzewodniczący Zarządu Okręgu, złożył sprawozdanie finansowe, omawiając dotychczasową działalność gospodarczą Zarządu Okręgu Stołecznego.

Kol. Kołaczkowski — Sekretarz Generalny Zarządu Głównego na wstępie swego przemówienia powiedział, że przeżywamy w chwili obecnej potężny ruch umysłowy i społeczny, który musi się w sposób zdecydowany odbić na całokształcie życia społecznego i politycznego w naszym kraju, gdyż bez mała na wszystkich odcinkach odbywa się w tej chwili proces podsumowania osiągnięć i proces kontrolowania swojej pracy, zwany krytyką i samokrytyką. Proces ten powinien stać się ogromnym bodźcem do wzmocnienia naszej działalności, jak również do uaktywnienia najszerszych rzesz naszych członków. W dalszym ciągu Sekretarz Generalny, omawiając zagadnienia organizacyjne, zwrócił uwagę na moment centralizacji wczasów pracowniczych.

Z kolei, przechodząc do sprawy składek członkowskich, starał się wskazać, że przejście na system zbierania składek z ręki jest nie tylko drogą do uniezależnienia się od aparatu administracyjnego, ale ma głębszy cel, gdyż zmierza w kierunku bezpośredniego powiązania całej rzeszy członkowskiej z aktywem związkowym.

W dyskusji zabierali głos kol. kol.: **Góral, Bobowicz, Nowakowski, Rybka, Prawecka, Woźnicki** i Ziołkowski, którzy poruszali między innymi zagadnienia dotyczące uposażeń niższych pracowników państwowych, urlopów pracowników fizycznych, sprawy mieszkaniowe, wczasów dla pracowników i ich rodzin, unormowanie przynależności do związków zawodowych. Po zakończeniu dyskusji kol. kol. **Wilczyński, Dąbrowski, Rudolf** i **Nowosielski** udzielili wyjaśnień i odpowiedzi na tematy, poruszane w dyskusji.

Uchwały czerwcowego Plenum K. C. Z. Z. omówił **kol. Wilczyński** — Wiceprzewodniczący Zarządu Okręgu ,analizując poszczególne zagadnienia od organizacyjnych począwszy, które charakteryzują się centralizacją, demokratyzacją i silnym naciskiem na bliski kontakt z masami, poprzez kulturalno-oświatowe, w których należy kłaść duży nacisk na szkolenie i przygotowanie aktywu do prac kulturalno-oświatowych, akcję świetlicową oraz pogłębienie ideologiczne i wyrobienie światopoglądu marksistowsko-leninowskiego. Poruszył znaczenie międzynarodowego ruchu robotniczego, który staje w szeregu Światowej Federacji Związków Zawodowych w walce o demokrację i pokój.

Następnie przemówił **kol. Dąbrowski**, Sekretarz Zarządu Okręgu, który biorąc za punkt wyjścia rezolucję II-go Zjazdu Delegatów Kół, w odniesieniu do zagadnień ekonomiczno-socjalnych, rzucał myśl, aby podobnie, jak w przemyśle, zorganizować w naszych Kołach narady o charakterze organizacji pracy, które mogłyby dać dobry efekt i usunąć wiele mankamentów z naszego zbiurokratyzowanego aparatu. Omawiając kwestię zwalniania i przenoszenia pracownika w stan nieczynny, przyznawania zapomóg i premii, zaznaczył, że sprawy te nie powinny być decydowane bez udziału czynnika związkowego.

Zebrani na zakończenie powzięli uchwałę, solidaryzującą się z uchwałami Plenum K. C. Z. Z. z miesiąca czerwca br., oraz uchwałami II-go Ogólnopolskiego Zjazdu Delegatów Kół ZZPP. Przyjęto z uznaniem do wiadomości wskazania tych uchwał, które w szybkim tempie umożliwią Związkowi Zawodowemu Pracowników Państwowych zajęcie właściwego stanowiska w Związkach Zawodowych. Dalej zebrani podzielają stanowisko KCZZ co do zmian formy zbierania składek, która to forma przyczyni się do ściślejszego zespolenia mas związkowych z kierownictwem związkowym oraz do pogłębienia świadomości klasowej i obowiązku członków Związku. Plenum docenia znaczenie pracy kolektywnej na wszystkich szczeblach organizacyjnych, oraz koordynacji tej pracy między poszczególnymi instancjami związkowymi, jak również przyjmuje z zadowoleniem do wiadomości fakt centralizacji wczasów F. W. P. Ideowa deklaracja II-go Walnego Zjazdu Delegatów Kół będzie naszym drogowskazem w prowadzeniu mas członkowskich, w szkole rządzenia, jakimi są Związki Zawodowe, w marszu na obecnym etapie do socjalizmu.

ES-HA

WYRÓŻNIENIE KOŁA PRACOWNIKÓW PAŃSTWOWYCH PRZY URZĘDZIE WOJEWÓDZKIM WARSZAWSKIM

Zarząd Koła Pracowników Państwowych Urzędu Wojewódzkiego Warszawskiego w Pruszkowie otrzymał od Komitetu Odbudowy m. Warszawy dyplom honorowy Nr 3916 za wybitną i ofiarną akcję popularyzacyjną i finansową na rzecz odbudowy naszej zniszczonej przez wandalizm okupanta stolicy.

Przypuszczamy, że zrozumienie dla tej ze wszech stron naszej wspólnej społecznej i szlachetnej akcji znajdzie niemniejszy oddźwięk i w innych Kołach związkowych w kraju.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: Warszawa — Al. Jerozolimskie 51, V p., pokój 512 tel. 8-26-60.

Nakładem Zarządu Głównego Związku Zawodowego Pracowników Państwowych RP.

Redaguje Komitet.

Zakłady Graficzne „Dźwignia", Warszawa ul. Widok 24 B-63648